



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 msk., z odnośnieniem do domu 1,62 msk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, wtorek 6 września 1910.
Telefon Ekspedycji: 1018.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 msk. z odnośnieniem do domu 1,45., miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 204

Niemieckie straty.

Pod tym tytułem ogłasza „Ostmark” artykuł, w którym znowu żąda zastosowania ustawy wywłaszczającej i przedłożenia projektu do ustawy, zakazującej Polakom parcelacji. Żądania swe uzasadnia „Ostmark” rzekomo utratą ziemi.

Polacy mieli według obliczeń organu Hakatystów wykupić z rąk Niemców od r. 1896—1908 84.509 hekt. czyli 15 mil. kwadratów — strata wynosi dla Niemców rocznie 1 mil.

Od początku czerwca tego roku miało przejść z rąk Niemców w polskie 30 posiadłości ziemskich.

Tyle „Ostmark”.

Nie umiemy na razie stwierdzić, czy podane przez Ostmarkę liczby są prawdziwe, lecz nie prawdą jest, że nam przybyło ziemi a Niemcom ubyło. Jeżeli się policzy to, co dostało się w ręce komisji kolonizacyjnej, to obrachunek wypadnie na naszą niekorzyść.

Polska posiadłość ziemska skurczyła się znacznie.

Na jedno jeszcze trzeba zwrócić uwagę. Oto niedawno temu cesarz powiadał w Malborgu, że stany, zawody i szczepty mają być w zgodzie z sobą.

Czyż może panować zgoda u nas, kiedy Hakata stała na nas podszczuwała!

Wiec przedwyborczy na okręg żniński

zwołany na niedzielę d. 4 b. m. zgali o godz. 4 po poł. na sal. p. Bukowskiego w zastępstwie niedomagającego przewodniczącego p. K. Kozłowskiego ze Słobowa, wiceprezes komitetu p. Wiesław Tucholka z Marcinkowa Dolnego. Odczytawszy porządek obrad, przyjęty przez liczną zebranych wleowników, zaprosił p. Tucholka na ławników pp. Kokoche z Januszkowa, Cynalewskiego z Żnina, Teofila Sworowskiego z Żnina, i robotnika Grymachera z Żnina. Płóro prowadził X. Jasiński z Żnina. Wyjaśniliśmy kilku trzeciemi słowami cel wieca, oddał głos X. prob. Kurzawskiemu z Pakości. X. prob. Kurzawski w godzinnej przemowie, okraszanej wyborami porównaniami, a równocześnie tryskającej zapalem i pełnem humorem zacięciem, dał rzut oka na prace posłów naszych w sejmie i parlamencie.

Przy tej sposobności dawał mówca wyborne ilustracje skutków fałszywego systemu szkolnego i zachęcał do spełniania obowiązków narodowych. Mówcy podziękowano za piękną przemowę zapalnymi okrzykami. Do przemówienia X. prob. Kurzawskiego zabrał głos p. Graczyk. Mówca występuje przeciw partyjności i wyraża życzenie, aby pracodawcy starali się o oświecenie ludu.

W dalszym ciągu swej przemowy poddaje ostrej krytyce działalność posłów naszych. Mówca jest zdania, że wobec krzywd nam wyrządzanych po-

słowie nasi nie powinni się godzić na żadne przedłożenia rządowe. Wyczerpujące wyjaśnienia dał X. Kurzawski a także następny mówca p. Walery Lebiński.

W dłuższych wywodach uzupełnił mówca poprzednie przemówienia, szczególnie przykładał kładąc na to, że nie praca posłów w Berlinie, lecz praca w domu jest rzeczą najważniejszą.

System pruski godzi nie w pojedyncze stany i nie w poszczególne narody, lecz w naszą polskość. Z tej przyczyny musimy szukać porozumienia, abyśmy mogli w obronie zagrożonej polskości stanąć na jednej podstawie. Otuchę do walki mamy czerpać z naszej przeszłości i naukę, jak wyzbyć się wad naszych.

Ze przemową podziękowano mówcy okrzykami.

Następnie rozwoził się o potrzebie należenia do Towarzystwa i pracy w nich poseł poznański p. Nowicki, który, wracając z zebrania Związku Zawodowego w Gasawie, przybył na ten wiec.

Red. „Dz. Bydg.” pan Pabst zachęcał w gorącej przemowie do spełniania obowiązków narodowych, a p. Pinkowski do liczniejszego udziału w zebraniach.

Po krótkiej zachęcie do składkowania na cele wyborcze, wygłoszonej przez X. Jasińskiego, przewodniczący streścił w krótkich słowach wyrażone na wiecu myśli i wiec zamknął. Za pełne taktu przewodnictwo podziękowano panu Tucholce gromkimi okrzykami. Udział obywatelstwa wiejskiego w wiecu był znaczny, z kłosey widzieliśmy oprócz wyżej wymienionych X. proboszcza Walczaka i X. Szwedę.

Przebieg wieca daje nam otuchę, że Żaln przy przyszłych wyborach z równym, jak dawniej zapalem spełni swój obowiązek. Polleją reprezentował miejscowy urzędnik i komisarz policyjny z Poznania p. Witus.

Z pism były reprezentowane „Dziennik Kujawski”, „Dziennik Bydgoski” i „Wielkopolanin”.

Długi rzeszy niemieckiej i państw związkowych.

Ogólna suma długów rzeszy i państw wynosiła z początkiem roku obrachunkowego 1909 17.573 mil. mk. czyli przeszło 17 i pół miljarda. W roku 1908 wynosiła ogólna suma długów rzeszy 16.573 mil., w r. 1907 16.386 mil., w r. 1906 15.691 mil., w r. 1905 15.205 mil., a w r. 1901 13.112 mil. mk. W ostatnim roku wzrosły zatem długi rzeszy o cały miliard.

Od r. 1901 do 1909 wzrosła suma długów o 3 i pół mil. mk.

Rzesza sama miała z początkiem 1909 r. 3894 mil. mk. długów, w roku 1908 było długów 3644, przybyło zatem długów 250 mil. W ostatnich 8 latach wzrosły długi rzeszy o 1578 mil. mk. czyli o 68 procent. Przyczem nie u-

względniono jeszcze tego, że w ciągu 1909 roku wydano 660 mil. mk. biletów kredytowych.

Długi państw rzeszy wynosiły w r. 1909 13.679 mil. mk., w r. 1908 12.930 mil. mk., w r. 1907 12.742 mil. mk., w r. 1906 12.307 mil. mk., a w r. 1901 10.797 mil. mk.

W ostatnim roku zatem przybyło długów 749 mil., a w przedciągu 8 lat 2882 czyli 27 procent.

Długi rzeszy wzrosły zatem w stosunku do długów pojedynczych państw przeszło o jeden raz więcej.

Prusy miały w r. 1909 8825 mil. długów, w r. 1908 7619 mil., w r. 1907 7620 mil., w r. 1905 7209 mil., a w r. 1901 6603 mil.

W przedciągu 8 lat przybyło Prusom 1622 mil. długów czyli 25 procent, zatem nieco mniej niż przeciętny przybytek długów u wszystkich państw rzeszy.

Dług Bawarii wynosił w r. 1908 1795 mil. mk., w r. 1901—1365 mil., urosł zatem o 432 mil. mk. czyli o 31,7 proc.

Wyrtembergja ma obecnie 589 mil. długów, w ostatnich 8 latach dług wzrósł o 89 miljonów marek czyli o 18 procent.

Badenia ma 501 mil. mk. długów, długi tego państwa w ostatnich ośmiu latach wzrosły o 51 procent. W podobnym stopniu wzrosły także długi Hesji.

Alzacja i Lotaryngja w korzystnem jest położeniu, ma bowiem tylko 38 mil. mk. długów.

W Meklemburgji dług państwa wzrósł z 127 mil. mk. na 131 mil. marek.

W Oldenburgji i Brunświku upłacono nieco z długu. Wolne miasto Hamburg ma 608 mil. mk. długów, w r. 1907 wynosiły długi 489 miljonów marek, urosły zatem o 119 miljonów marek.

Dług miasta Bremen wynosił 265 mil. mk., a lat kilka temu było 235 mil., dług urosł o 30 mil. mk.

W Lubecie przyrosły długi w ostatnim czasie o 10 mil. — obecnie długi wynoszą 65 mil. mk.

Dwa państwa Anhalt i Reuss starsza linja, wcale nie mają długów.

Na głowę ludności przypada w Rzeszy 225,58 mk. długu państwowego, a długu rzeszy 64,21. Najwięcej długu państwowego na głowę przypada w Bremie, bo 1004,99 mk., następuje potem Hamburg z 649,60 mk., Lubeka z 610,23 mk., Hesja z 355,64 mk., Bawaria z 275 mk., Wyrtembergja z 254,02 mk., Badenia z 251,80 mk., Prusy z 220,55 mk., księstwo Meklembursko-szwierzyńskie z 208,33 mk., Saksonja z 198,92 mk. i Oldenburgja z 133,02, Reuss linja młodsza z 7,20 mk., księstwo Lippe z 6,23 mk. i księstwo sasko-altenburskie z 4,27 mk.

Przy tem obliczeniu uwzględniono spis ludności z r. 1905, ponieważ ludność przybyła, suma długu według głowy będzie nieco mniejszą. Zważyć trzeba jednak, że co najmniej 10,4 miljardów

umieszczono w kolejach, zatem w przedsięwzięciach odrzucających zyski, tym sposobem nakłady nie przynoszące zysków wynoszą około 3,3 mil.

Pozornie stan finansów nie jest zły.

Lecz cóż nam z tego przyjdzie, kiedy co roku nowe na nas nakładają podatki i cła.

O list otwarty do Wilhelma II.

(*) Liberalna konserwatywna „Post”, organ rządowców niemieckich, silnego doznała ataku, przeczytawszy w „Dzienniku Berlińskim” list otwarty do cesarza niemieckiego. W swoim szale postradała przytomność i nie może pojąć owej bezczelności (Dreistigkeit), jak wogóle można było list taki do cesarza w gazetach ogłaszać.

— Piszą w nim — opowiada z oburzeniem — o rozgoryczeniu serc polskich w chwili właśnie tryumfalnego wjazdu cesarza do Poznania, uzasadniając jednocześnie przyczyny tegoż rozgoryczenia „zwykłymi” frazesami.

Hakatystka stwierdza, że, demokratyczny dziennik polski, w stolicy Niemiec wychodzący, porównywa w liście tym warunki, w jakich żyją Polacy w absolutystycznej Rosji, z warunkami, które im zgotowano: „w cywilizowanych” „Prusach”, że dowodzi, jakoby „...położenie Polaków pod nahażką rosyjską w niejednym względzie było znośniejszem, niż położenie ich rodaków w zaborze pruskim.”

A przytoczywszy kilka wyrwanych zdań końcowych z listu otwartego, turystka hakatystyczna z całym sztabem swoich słostrzynek woła:

— Wystarczy, jeżeli na ową utajoną naganę (versteckte Hetze) podszczuwaczów przedewszystkiem naszego cesarza — gdyż w tym wypadku o nic innego nie chodzi — zwrócimy tylko uwagę (niedriger hängen). Albowiem wielki wyświadczyłbyśmy zeszczot tej pisaninie oszczędniej, gdybyśmy jej „niedorzeczność” prostować usiłowali. Wskazemy tylko na te liczne głosy prasy polskiej, uskarżające się wciąż na ucisk, jakiego doznają Polacy „pod knutem rosyjskim.” A zważywszy te skargi żalotne, przekonamy się dopiero o niedorzeczności wywodów przytoczonego listu.

Zabawny ten sposób, w jaki „Post” usiłuje bronić honoru „cywilizacji” pruskiej i z gwałtowną życzliwością pragnie, by Rosji nie pozbawiono rekordu (pierwszeństwa) w uciskaniu Polaków, świadczy jednocześnie, że autor „listu otwartego” miał słuszną, gdy wzywał między innymi, by obok lub na miejscu niektórych gmachów „dział” kultury pruskiej, wzniesiono dom zdrowia dla szalejących, na widok np. wstążeczki polskiej, hakatystów.

Gdyby „Post” w takim domu przedciag odpowiedni czasu spędził, wtedy nie pisałaby bredni i nie traciłaby przytomności, czytając list otwarty do Wilhelma II, w którym wyraźnie powiedziano, że mimo plekła, jakie zgotowano

Polakom w zaborze rosyjskim, plekła stokrój gorszego, niżeli było piekło, w którym jeżały tłumy podbitych niewolników w zamierzonych czasach najdzikszego barbarzyństwa — położenie Polaków w zaborze rosyjskim jest jednak pod niejednym względem znośniejsze, niżeli położenie ich rodaków w zabranych przez Prusaka ziemiach polskich. Autor listu otwartego, porównując dobrodziejstwa „nahajki” z dobrodziejstwami „kultury”, nie wspominał wcale o wielkich „działach” kultury pruskiej, jak kolonizacja, wywłaszczenie, zakaz budowania chociażby najnudniejszych lepianek włosciańskich itp. ale przytoczył zaledwie kilka drobnych wzorów prusko-kulturalnych, jak np. szyszanowa nie języka polskiego wobec widma cholery, zamykanie ochronek dla działy polskiej itp., które to praktyki kulturalne w Rosji mniej doznają zastosowania, aniżeli w Prusach.

Albo czyż przeznacza bojownicza za sprawę niemiecką, ta błędna, nieszczęśliwa „Post” w swoim obłądźle hakatystycznym istotnie sądzi, że np. dręczenie niewinnej i wzorowo prowadzącej się dziewczyny więzieniem pruskim od osmiu z górą miesięcy za to, ponieważ jest Polką i pochodzi z innego zaboru — jest wyjątkowym „dobrodziejstwem” kultury pruskiej, na które nawet „barbarzyńska” Rosja się jeszcze nie zdobyła? Jeżeli tak — wtedy na gwałt należałoby przystąpić do budowy domu zdrowia dla szaleńców hakatystycznych.

Ale i najnieszkodliwszy szaleńiec miewa niekiedy chwile, w których potrafi rozróżnić rzeczywistość od błędu. Może więc i „Post” miewa takie chwile, w których np. widzi, że Prusy jedynym są ogrodem na kuli ziemskiej, w którym takie oryginalne kwiatki „kultury” hodują. Inaczej bowiem o liście otwartym by milczała i nie usiłowałaby dowodzić, że jednak Polakom w Rosji okrutniejsze zgotowano piekło, aniżeli ich rodakom w zabranych przez Prusaka ziemiach polskich.

Naprawa trójprzymierza.

Zjazd w Solnogradzie odbył się według programu i podobno ku zupełnemu zadowoleniu obu uczestników. Hrabia Aehrenthal i markiz San Giuliano osiągnęli jakoby jednomyślność w wszystkich sprawach co do których zachodziły pewne wątpliwości.

Półurzędowy wiedeński „Fremdenblatt” pisze z powodu tego zjazdu:

Wszyscy włoscy ministrowie spraw zagranicznych pracowali w ostatnich latach nad wzmocnieniem trójprzymierza; obecny minister, margrabia di San Giuliano, prowadził zagraniczną politykę włoską w tym samym kierunku. Nie tylko w odczynie nowego ministra wiedzą o tem, że dzięki swym bogatym doświadczeniom, swej wiedzy gruntownej i samodzielności charakteru będzie on umiał wnieść do polityki tej nowe zasoby życia i wyznać na niej pełno swojej wybitnej indywidualności. Dziennik wiedeński przypomina następnie spotkanie margrabiego di San Giuliano z kancleżem niemieckim, Bethmann-Hollwegiem, i kończy artykuł swój uwagą następującą: Trójprzymierze i stosunek w jego granicach Włoch do Austrii stały się już oddawna niezależnymi od wyda-

żeń codziennych w polityce i dziś stanowią trójprzymierze oś niewzruszoną, o kółko której obraca się polityka trzech mocarstw.

Całkiem tak idealnie, jak przedstawia „Fremdenblatt”, nie wyglądają jednak stosunki włosko-austriackie. Bliższy też prawdy jest informator „Czasu”, który stwierdza, że głównym celem spotkania w Salzburgu i przyjęcia w Ischlu jest najwidoczniej energiczne zwalczanie bezcelowej i jałowej polityki nastrojów.

„Idźcie o to, aby położyć nareszcie kres plotkom politycznym, sięlącym ustawicznie niezgodę między sprzymierzeńcami, których sojusz nie jest bynajmniej przypadkowym, ale niejako leży w naturze rzeczy, kres drobnym zajęciom i starcom, macającym zgodę i ufałość. Włec nie należy się wprawdzie spodziewać żadnych bezpośrednich, pochwytanych skutków tego spotkania, żadnego novum politycznego, któreby zmieniło w jakimkolwiek kierunku dotychczasowy kurs polityki europejskiej, ale trzeba się z tem liczyć, że wizyta w Salzburgu nie jest bynajmniej tylko aktem kurtuazji dyplomatycznej. Ze wszystkich zdarzeń i aktów politycznych, ze wszystkich zjazdów, spotkań i wizyt dyplomatycznych ostatnich czasów, które miały zadokumentować niezamąconą stałość trójprzymierza, spotkanie hrabiego Aehrenthala z margrabią di San Giuliano jest najważniejszym faktem politycznym. Stanowi ono nową gwarancję pokoju europejskiego, skuteczniejszą i silniejszą, niż wszelkie podróże królów i książąt bałkańskich „ad limina” pałaców cesarskich.”

Poświęcenie nowego kościoła w Chlewiskach.

Na kresach djeceży gnieźnieńskiej, w powiecie inowrocławskim, o trzy mile od Inowrocławia, tuż nad granicą Królestwa Polskiego, położona jest wioska mała, dzisiaj przeważnie przez kolonistów, Niemców-ewangelików, zamieszkała, nazwiskiem Chlewiska.

Nad drogą wiodącą ztąd do Mleczkowa, zdala od śladów ludzkich, stoi kościółek więcej jak skromny, bo strukturą zewnętrzną przypominający szopę drewnianą.

Dwa krzyże jednak, na szczytach kościoła utknięte, pod brzemieniem lat znacznie pochylone, pozwalają domyślać się, że to przecież dom Boży.

Ten oto skromny kościółek, w roku 1844 licho zbudowany, z bieżącym latem spróchniał doszczętnie, a rozmiarami szczupły nie mógł nawet w zwykłe niedziele pomieścić pobożnych parafian chlewiskich.

Trzeba więc było pomyśleć o nowej świątyni. Po długich targach z królewską rejencją, która dwie trzecie kosztów przy budowie kościoła ponosi, przystąpiono wreszcie w maju roku zeszłego do budowy nowego kościoła. W przeciągu 15 miesięcy stanęła świątynia Pańska na zewnątrz copperska skromna, wewnętrzne jednak urządzenie, sprawione z drobnych i większych ofiar ludu, wykonane jest z niemałym artystycznym.

Kościół ten nowy, zbudowany w stylu gotyckim, stanął na wzgórzu o grodzie proboszcza. Na dość wysokim fundamencie z polnych kamieni widzimy wznoszące się cokolwiek niskie mury o-

kalające, na których bardzo wysoki dach, czerwoną kryty dachówką, spoczywa. Sygnatura ośmiokątna, zgrabna, wzbijająca się nad presbyterjum, blachą miedzianą obita, nie małą jest ozdobą tej skromnej o jednej nawie zbudowanej świątyni. Całość zewnętrzna robi wrażenie miłe i spokojne. Inne wrażenie czyni na widzu wnętrze kościoła. Przedewszystkiem uderza bogata poźłota ołtarzy i ambony, oraz pięknie wymalowane presbyterjum z 2 witrażami z wizerunkami Świętych Józefa i Wojciecha. Tak oto kościół ten mieni się bogactwem złota, harmonją estetyczną, żywą grą polichromiczną i jest — śmiało to można powiedzieć — najpiękniejszym kościołem wlejskim na bliższą i dalszą okolicę Kujaw.

Ten oto kościół poświęcił dnia 28 sierpnia X. dziekan Hampa z Gniewkowa w otoczeniu miejscowego proboszcza X. Flerka, X. M. Bielawskiego, X. proboszcza Glatzla, X. Nogi i X. Ciesielskiego, wobec licznie zebranego ludu. O godzinie 10 i pół wyruszone w procesję z starego kościoła przed nowo zbudowaną dzwonnice, aby tutaj wplaw być świadkiem uroczystego poświęcenia 3 nowych dzwonów. Chrzestnymi byli: p. T. Cylichowski z Walentynowa, K. Dratwa i L. Dratwa z Chrostowa.

Po dokonaniu poświęcenia dzwonów przystąpił X. dziekan do ceremonii poświęcenia nowego domu Bożego, poczem w uroczystej procesji wśród bicia nowych dzwonów przeniesiono Sanctissimum z starego kościoła do nowego. Tutaj przemówił X. dziekan od ołtarza do parafian, dziękując w imieniu Władzy duchownej miejscowemu proboszczowi X. F. za jego umiejętną i nieustraszoną zaległość około przyozdobienia nowej świątyni, a parafianom za ich niezwykłą ofiarności w tem zbożnym dziele.

Na zakończenie odprawił X. dziekan na intencję wszystkich dobroczyńców nowego kościoła uroczystą mszę św., wśród której znany z wymowy swej proboszcz z Trerania, X. M. Bielawski wygłosił kazanie o duchowej budowie kościoła w sercach ludzkich. Spiew udatny wykonał chór miejscowy pod dyrykcją organisty p. Kaźmierczaka.

Uroczystość ta wzniosła głębokie wrażenie na uczestnikach i pozostańcie zapewne długie lata w pamięci wiernych.

Dodać należy, iż malaturę kościoła wykonał p. Gołaszewski z Gniewkowa, a ołtarze, ambonę i całkowite wewnętrzne urządzenie kościoła pan St. Nowakowski, rzeźbiarz i budowniczy ołtarzy w Poznaniu. Tym panom należy się podziękować za ich sumienną i umiejętną pracę.

Przeciwko hymnom ugodowym

— Jakże był zainteresował, zdaniem hakatystów, cesarz na zamku poznańskim, występuje wszechniemiecka „Tägliche Rundschau”, twierdząc, że hymny te odbiły się o uszy obojętne Polaków bez żadnego skutku. Hakatystka dowodzi, że nawet organ partii ugodowej, „konserwatywny” „Dziennik” w tym wypadku pisał:

„Cesarz w mowie swej podniósł konieczność wspólnej pracy nad rozwojem W. Królestwa Poznańskiego. W tym kierunku społeczeństwo postępowało i

postępuje — pomimo utrudnień, stawianych mu przy każdej sposobności przez zarządzenia ustawodawcze i administracyjne. Czynił to Polacy już z tego powodu, ponieważ z tą dzielnicą łączy ich serdeczna miłość ojczyzny. I Polacy gotowi w tym kierunku wspólnie pracować ze współobywatelami narodowości niemieckiej, albowiem liczą się z okolicznością, że jedynie tylko zgodna praca wspólna wytworzyć może stosunki pomyślne. Wtedy atoli Polacy domagać się muszą, by zarówno władza państwowa jako też i współobywatele niemieccy uważali ich za równouprawnionych i równoważnych czynników w życiu i w pracy nad rozwojem tego kraju. Dotychczasowa bowiem praktyka, stosowana przez władzę i ludność niemiecką w przeciwnym wprost postępuje kierunku...”

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W kołach dobrze poinformowanych krąży pogłoska, że ambasador rosyjski hr. Osten-Sacken w jesieni ustąpi, i że jego stanowisko zajmie inny ambasador akredytowany przy jednym z mocarstw, należących do trójprzymierza.

— Znany profesor tutejszy lekarz dr. Hueber, który bawił w południowej Rosji oświadcza, że bardziej od cholery sroży się dżuma w południowych guberniach Rosji. Nie ulega wątpliwości, że dżuma zawleczona zostanie i do Petersburga. Stosunki sanitarne Rosji są wadliwe, tak, że niema mowy, by rząd rosyjski potrafił zwalczyć cholera, a zwłaszcza dżumę, która bardzo łatwo może przedostać się do Europy.

— Cesarz Wilhelm w ciągu września przyjeżdża na zamek Friedrichshof, gdzie prawdopodobnie król Jerzy angielski złoży mu wizytę.

— Z powodu pogłoszek dziennikarskich o podróży następczyni tronu na Daleki Wschód wraz z cesarzewiczem niemieckim, ajencja Wolffa donosi, że w sprawie tej nie powzięto jeszcze decyzji ostatecznej.

Galicja. „Słowo Polskie” donosi, że sejm galicyjski rozpocznie obrady we czwartek, d. 22 września. Sejm nie będzie się już mógł prawdopodobnie zebrać powtórnie ani w grudniu r. b., ani w styczniu r. p., będzie więc musiał w ciągu sesji jesiennej zatwierdzić budżet krajowy.

Rosja. Ujęto w Moskwie bandę 12 anarchistów-komunistów, którzy przygotowywali napad zbrojny. Znalaziono i skonfiskowano bomby i broń.

Grecja. Kwestją najbardziej krytyczną w stosunkach „grecko-tureckich” — jest sprawa wstąpienia kreteńczyków do greckiego zgromadzenia narodowego. Mocarstwa opiekunkie Krety mają uczynić Turcji przedstawienie, oświadczające, iż ci dwaj Kreteńczycy wybrani do greckiego zgromadzenia narodowego, którzy są obywatelami greckimi, a mianowicie Venizelos i Polo Georgis — mają bezwarunkowo prawo wstąpienia do zgromadzenia narodowego. Natomiast 3 inni Kreteńczycy, którzy nie są obywatelami greckimi, nie mogą być przejęci do zgromadzenia greckiego. Nie ulega wątpliwości, że Wysoka Porta niezadowolona jest tem rozporządzeniem mocarstw opiekunkich i będzie się domagać, by zgro-

Walka o imię.

139

Powieść

Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

— Czego pan sobie życzy? — zapytał tonem uniożonym.

— Umieram z głodu i pragnienia — odparł Ramon.

Młody da Sylva był bardzo znużony... kurz pokrywał podarte jego suknie. Od rana nie miał w ustach. Siadł do wleczery i jadł żarłocznie. Pił jeszcze chlewię.

Od niejakiego czasu szukał w trunku zapomnienia... upiwszy się, był straszny.

Nawet Bruscatelle obawiał się go wówczas... i już kilkakrotnie był zmuszony porwać go za kołnierz i powalić o ziemię, ażeby go ubezwładnić.

Tego wieczora Ramon dość panował nad sobą.

Pił wprawdzie wstrzemięźliwie, młotał z oczu ogniste błyskawice... lecz, powstawszy od stołu, nie chwiał się wcale na nogach.

— Chodźmy — rzekł wreszcie do Bruscatella.

— Dokąd? — zapytał wicehrabia zdziwiony.

— Do zamku...

— Zaczekaj pan przynajmniej kilka dni.

— Nie chcę czekać, lecz odejść ztąd czemprędzej. Jeżeli nie chcesz mi towarzyszyć, pójdę sam!

— Czy to ostatnie twe słowo?

Ramon postąpił ku drzwiom.

Bruscatelle go zatrzymał.

— Dobrze — odezwał się — ponieważ pan chcesz koniecznie, pójdziemy... lecz najprzód dowiem się od pana, co chcesz uczynić?

— Tak... tak... dowiesz się... Ale tu duszę się... i ani chwili nie pozostanę dłużej!

Wyszedł.

Noc już zapadła... jedenasta wybiła, księżyc rzucał promienie na krajobraz, który wkrótce roztopczył się przed ich oczyma.

Ramon i Bruscatelle kilka lat przebyli wśród tych gór... wszystkie ścieżki były im doskonale znane. Szli więc kąsą część nocy drożynami, gdzie zale-

dwie noga wilka lub niedźwiedzia mogła stąpać bezpiecznie.

Widok był wspaniały.

Dokoła widniały głębokie wąwozy i strome szczyty skał... roślinność, owiana ciepłym oddechem wiosny, wszędzie rozwijała się bujnie, a wletryk nocny przynosił dwóm naszym podróżnym balsamiczne wonie sosn i wrzósów.

Lecz ani jeden z nich nie był uświadomiony do podziwiania tych cudów natury.

Bruscatellowi zaczynał się wielce niepodobać upór Ramona, a droga, na którą pociągał go tenże za sobą, wydawała mu się nader niebezpieczną.

To też wicehrabia przemysliwał o roztropnem wycofaniu się z całej tej sprawy.

Przytem nie spodziewał się już żadnych dla siebie korzyści.

Ruina ojca pozbawiła Ramona wszelkiego majątku... w obec zatem takiego stanu rzeczy Bruscatelle, zwolennik gładkiej moralności, wyprowadził wniosek iż zbrodnia, nieprzynosząca najmniejszego zysku, jest czynem arcy-nierozsądnym, którego nie może zdoła usprawiedliwić.

Zadumał się więc nad tem.

Co się tyczy Ramona, powiedziałeli-

śmy już po jakiej przepaści dorożce staczał się coraz dalej, niepowstrzymany niczem...

Dniało już, gdy postanowili w napotkanym szalasi pasterskim wypocząć przez kilka godzin...

Kiedy się obudzili, południe było blisko.

Ramon wstał, przewiesił strzelbę przez plecy i zabierał się do dalszej drogi.

Bruscatelle, przeciwnie, usiadł przed szalasiem i położył broń obok siebie.

Ramon spojrział nań ze zdziwieniem.

— Czy nie pójdziesz ze mną? — zapytał niecierpliwie.

— Jeżeli pan pozwoli — odpowiedział Bruscatelle — uczynię kilka uwag, które mi się wydają bardzo stosowne w obecnym położeniu.

— Cóż chcesz powiedzieć?

— Jesteśmy o siedem czy ośm mil od zamku... jeżeli dalej podróżować będziemy razem, zostaniemy bezwątpienia spostrzeżeni... kótoko mówiąc, trzeba nam się rozstać, ponieważ tego wymaga koniecznie powołanie pańskiego zamiaru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

madzenie narodowe greckie uważało mandaty Kreteńczyków za nieważne. Na to zaś zgromadzenie narodowe greckie nie zgodził się, chociażby domagał się tego sam rząd grecki.

— „Vossische Zeitung“ donosi w depeszy z Aten, że w piątek odbyło się tam posiedzenie Rady ministrów, które obradowało nad memorjałem, oskarżającym Turcję o wywołanie sytuacji poważnej i groźnej. Turcja zaś czyni to: 1) Skutkiem nowych przepływów kościelnych szyskanujących Greków, zamieszkałych w Turcji. 2) Przez przygotowanie wojenne. Grecki minister wojny otrzymał rozkaz, aby w 24 godzinach podpisał dekrety mobilizacyjne. — Dyrekcje kolejowe otrzymały rozkazy, aby przygotowały koleje dla przewozu wojska i amunicji ku granicy tureckiej.

Włochy. Flota włoska rozpoczęła już wielkie manewry na morzu Adriatyckim. Zadaniem taktycznym tych manewrów jest obrona wybrzeży oraz odciepienie dowozu żywności dla armii nieprzyjacielskiej, która wylądowała w Ankonie.

Serbja. Serbja czuje się bardzo osamotniona wobec zbliżenia się Turcji do Austrii i Niemiec i ochłodzenia się stosunków z Bułgarią i rywalizacji z Czarnogórzem, które porozumiało się z Bułgarią.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 5 września 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,

Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Z powojennego komitetu wyb.** Ze składką za rok 1908 zalegają powiaty: Bydgoski, odolanowski i skwierski.

Składkę za rok 1909 wpłaciły powiaty: Wieleński, śremski, żniński, wągrowiecki, czarnkowskie, poznański zachodni, jarociński, gnieźnieński, kępiński, wrzesiński, babimojski, ostrzeszowski, międzychodzki, rawicki, witkowski, szubiński, nowotomyski i leszczyński.

Ze składką za rok 1909 zalegają powiaty: Bydgoski, miasto Bydgoszcz, chodzieski, grodzki, gostyński, inowrocławski, koźmiński, kościański, krotoszyński, mogileński, międzyrzecki, obornicki, odolanowski, ostrowski, poznański wschodni, miasto Poznań, pleszewski, szamotulski, skwierski, śmigieński, średzki, strzebiński, wschowski i wyrzyski.

Składkę za rok 1910 wpłacił powiat leszczyński.

Provincialny komitet wyborczy.

M. Więckowski, skarbnik, ul. Teatralna nr. 6.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godziny 12—3 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Broszury Grunwaldzkie, obrazy świetlane.** Sekcja kulturalna „Straży“ zawiadamia, że nakładem jej ukazały się w księgarniach dwie broszury a mianowicie „Grunwald“ oraz „W pięćsetną rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem“. Aby umożliwić nabycie tychże broszur każdemu, ustanowiono cenę tylko po pięć fenigów za egzemplarz. Księgarnie, Towarzystwa oraz osoby prywatne, pragnące nabyć co najmniej 50 egzemplarzy, otrzymają takowe za zniżoną cenę w biurze „Straży“. — Obrazy świetlane wypożycza sekcja kulturalna „Straży“ po 10 mk. za serję, składającą się z 50 obrazów. Wyczerpujący wykład do tychże kosztuje 1 markę.

Biuro Straży

Dr. F. Schroeder, Poznań, ul. Rycerska 12.

* **Poznań.** Nowy most, łączący św. Łazarz z ulicą Marchijską przy cmentarzu św. Marcjńskiego otwartym został dziś przed południem. — Na tutejszym targu ryb skonfiskowano w piątek 8 sumów, które nie miały przepisanej wielkości, i wpuszczono z powrotem do Warty. — Dziś odbywa się do godziny 8 wieczorem w lokalu restauracji Wiktorja, plac Królewski 6, trzeci targ na miód, urządzony przez poznańskie Towarzystwo pszczelarzy.

* **Przyszłe posiedzenie** rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. pół do 6. Na porządku obrad m. in. wybór niepłatnych radców miejskich w miejsce ustępujących pp.: Hoffmann, Bahlau, Elkeles, Cegielski, Schubert i Kuhl; ustanowienie mieszanej komisji do spraw kolei elektrycznej; zadzierżawienie ubikacji dla jezyckiej szkoły żeńskiej itd.

* **Loterja** na rzecz odnowienia ratusza. Jak już swego czasu donosiliśmy zezwolił minister na urządzenie loterii na rzecz odnowienia starego ratusza, ze sumą ogólną pół miliona marek i z prawem rozsprzedaży losów w całym państwie niemieckim. Wydanych będzie zatem 250 tysięcy losów po 2 mk., a wygrane w sumie ogólnej 182 tys. mk. Jak wiadomo, kosztorys odnowienia obliczony jest na 431 tys. mk. Rząd dodaje 60 tys. mk., tak że miasto ponosić musi 371 tys. mk. Z loterii wpłynąć ma 150 tys., a zatem miasto pozostanie jeszcze wydatek na ten cel 221 tys. marek. Ciągnięcie loterii odbędzie się w dniach 23 i 24 listopada rb.

* **Kurs mleczarski.** Przy zakładzie doświadczalnym i nauki mleczarstwa we Wrześni rozpocznie się dnia 6 października nowy trzymiesięczny kurs dla mleczarek. Koszt nauki wynosi 50 mk., utrzymania włącznie mieszkania 135 mk. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych warunków dyrektor zakładu. Niezamożnym i godnym udziela naczelnny prezes oraz niektóre powiaty stypendji. Wnioski o stypendja podać należy na ręce lantratów.

* **Znowu chrzty pruskie.** Następujące miejscowości otrzymały kulturowe nazwy: Chrzastowo huby w pow. śremskim przezwano na „Kleinlinde“; gmina wiejska Przytocznica w pow. ostrzeszowskim na „Tannendorf“. Obwód dominjalny Chudziec w powiecie średzkim przezwano „Kahlhorst“.

* **Działalność kom. kolonizacyjnej.** Dobra Łabiszynek - Welnia pod Gnieznem, obszaru 3000 mórg, jedno z najlepszych w tej okolicy, obsadzone będą niebawem kolonistami z Westfalji, Nadrenji i Pomeranii. Potworzono około 40 osad. Komisja kolonizacyjna posiada obecnie w powiecie gnieźnieńskim 80 tysięcy mórg.

* **Ostrzeżenie!** Jeden z kapłanów pisze do „Dz. Pozn.“: W powiecie wrzesińskim przebywa od pewnego czasu oszust, który podaje się za niejakiegoś Malczewskiego z Pyzdr i wydłuża pieniądze, opowiadając, że złodzieje uprowadzili mu konie przez granicę pruską i że czyni starania u władz pruskich celem odszukania tych koni. Zasięgnąwszy informacji na miejscu, przekonałem się, że owe opowiadania są kłamliwe i dla tego ostrzegam wszystkich przed tym oszustem.

* **Nowym przepisem policyjno-monetarnym** podlegać będzie z dniem 1 kwietnia roku 1912 wyrób medalionów i znaczków wartościowych, np. znaczków reklamowych, rabatowych, znaczków do gier itd. Według przepisów tych narazi się na karę każdy, co zawodowo znaczki takie wyrabia, sprzedaje, lub ma na składzie w celach handlowych. Przepis ten ma dla niektórych naszych instytucji, wydających znaczki wartościowe bardzo wielkie znaczenie.

* **Zaraza pyska i racie** pomiędzy bydłem w Koźminie, w polsk. Olendrach i Golewie ustała. Rozporządzenie policyjne z dn. 3 sierpnia r. b. zostało tem samem zniesione.

* **Swarzędz.** Do Dąbrowki wychodzi kompanja jak po inne lata, to jest dnia 7 września i to zaraz po mszy św., która się odprawi rano o godzinie pół do 9. O liczny udział w pielgrzymce proszą

Franciszek Grynia, przewodniczący.

* **Masowe otrucie mięsem.** W Fryszacie (w pow. Kwidzyńskim) zachorowało 23 żołnierzy 176 pułku piechoty po spożyciu surowego mięsa siekanego wśród otrucia. Również zachorowała cała rodzina, u której żołnierze byli zakwaterowani. Tak samo zachorowało w Riesenburgu (?) skąd mięso było sprowadzone 30 żołnierzy.

* **Submisja** ogłasza zarząd więzienia centralnego we Wronkach, na dostawę artykułów spożywczych. Oferty złożyć należy do 19 września przed południem godz. 10. Warunki dostawy pa opłatą 50 fenigów na miejscu.

* **Znowu otrucie mięsem.** W Bochum zachorowało 46 osób wśród objawów otrucia po spożyciu siekanego mięsa wędzonego. Tak samo w Langendreer zachorowało wiele osób. Mięso pochodziło od dwóch rzeźników, przeciw którym wdrożono śledztwo. Wiele osób umieszczono w szpitalu. Stan ich jest groźny.

* **Napad na pociąg.** W Ameryce w pobliżu miasta Divide (Colorado) napadło trzech bandytów na pociąg, który wstrzymał. Maszynista zabił jednego kamieniem, a drudzy zemknęli raniąc jeszcze maszynistę wystrzałem w nogę.

* **Września.** Utworzyć ma się tu towarzystwo akcyjne, chcące założyć fabrykę, celem wyzyskania wynalazku p. St. Urbanowicza. Pan U., jak wiadomo, wynalazł zamki, klamki i przyrządy ochronne do okien i drzwi, na które uzyskał patent. Fabryka ma kosztować 200,000 marek, kapitał zakładowy 75 tys. mk. Zgłosiło się podobno kilku interesentów. Akcje wydawać będą po 500 mk.

* **Inowrocław.** Jakimi bezczelnymi kłamstwami posługują się podróżujący firm niemieckich w celu rozpowszechniania swych towarów, pokazuje jaskrawo postępowanie jednego z nich. Był nim podróżujący pewnej firmy drezdeńskiej, która między innymi trudni się także wydawaniem rozmaitych dzieł religijnych w języku polskim. Dzieła takie, sprzedawane po cenach wysokich, (niektóre z nich kosztują 20 mk.) warte są zwykle jedną trzecią tychże i obok nieakuratnego wykonania grzeszą niemożliwą pisownią polską. Otóż medyk ten, nie tylko, że wyliczał, jakoby połowa ceny ze sprzedaży dzieł tych przeznaczoną była na budowę jakiegoś kościoła, lecz obiecywał także msze św. za kupujących itd. Wkręcał towar swój nawet osobom takim, które nie miały najmniejszej ochoty do kupna. — Ostrożnie! Red.

* **Strzałkowo.** Uzupełniające wybory do rady miejskiej w Strzałkowie wypadły pomyślnie dla Polaków. We wszystkich klasach w miejsce ustępujących dwóch żydów i jednego Polaka, wybrano samych Polaków. Obecnie w radzie miejskiej zasiada 7 Polaków i 2 Niemców. Wyborcy polscy — z małymi wyjątkami — spełnili swój obowiązek.

* **Koronowo.** Gospodarstwo w Neumannsdorfie pod Bydgoszczą 81 mórg obszaru nabył od p. Stanisława Jankowskiego Bank Ziemi w Koronowie.

* **Okropny czyn.** Nieznany jakiś sprawca usiłował podłożyć ogień i wywołać wybuch gazów a następnie pożar w kopalni św. Trójcy w Polskiej Ostrawie. 300 górników uniknęło śmierci jedynie z powodu tej okoliczności, że papier podrzucony zgasił i nie spowodował pożaru.

* **Nowy Jork.** Strajk krawców, w którym brało udział 70 tysięcy konfekcjonarzy (na płaszcze), ukończony. Pracodawcy zgodzili się na postawione im przez syndykat warunki. Strajk trwał 9 tygodni.

* **Kalendarz.** Wtorek 6 września: Zacharjasza i Eugenji. Wschód słońca o godzinie 5 minut 19, zachód o godzinie 6 minut 37.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 2 września 1910.

Zapowiedzie:

Kupiec Julian Sieradzon z Heleną Kono-pińską.

Śluby:

Szyper Władysław Schwarz z Małgorzatą Czapliską z domu Ceglarek. Administrator dóbr rycerskich Wacław Nowakowski z Sabiłą Koszutką.

Urodziny:

Syna: Służący biurowy Reinhold Ranz. Praktykant pocztowy Robert Waegner. Pomo-cnik biurowy Artur Frankowski. Robotnik Marcin Salata. Mularz Józef Mielcarek. Robotnik Jan Schober. Mularz Herman Bezill.

Córki: Mosiężnik Jan Skrzypczak. Służący biurowy Jan Śmigaj. Pozłotnik Walerjan Kosiński. Mistrz rzeźnicki Józef Rakocy. Piecownik Wojciech Jezierny.

Bliźnięta: chłopca i dziewczę: Kupiec Franciszek Kaczmarek.

Umarli:

Zamężna Aniela Salata z domu Józwiak 27 lat. Kaźmierz Piechocki 2 lata, 6 miesięcy i 2 dni. Marianna Talaga 5 miesięcy i 19 dni. Niezamężna Marja Cohn 79 lat. Wdowa Wilhelmina Osifiska z domu Erdmann 77 lat. Wymiernik Mateusz Kaczmarek 77 lat. Karol Barz 13 lat i 5 dni. Marta Czarnecka 1 rok, 6 miesięcy i 16 dni. Zofia Małędziak 7 miesięcy i 13 dni. Tadeusz Murzynowski 22 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— „Iskra“, Tow. samokształcącej się Młodzieży polskiej w wtorek o g. 9 w lokalu Tow. św. Marcina 4.

— Tow. Przemysłowców (starych) na św. Łazarzu we wtorek o g. 9 w zwykłym lokalu posiedzeń.

— Stow. pers. żeńskiego w handlu i przemysle na św. Łazarzu we wtorek o g. 8 i pół na sali p. Salacińskiego.

— Tow. klubu sportowego we wtorek o g. 9 w czerwonym pokoju Domu Przemysłowego.

— Tow. Przemysłowców w Winarach w wtorek o g. 8 w lokalu zwykłym posiedzeń.

Obrona Prawa.

— Panu J. Z. 20. Jeżeli pan sobie kółka nie przywłaszczył, to pan za niego nie odpowiada, lecz czy pan może skarżyć właściciela o obrazę, to zależy od tego, jakie twierdzenie on w denuncjacji postawił.

— Panu P. S. w Th. Jeżeli w domu, który pan kupił, jest grzyb, a pan przy kupnie o tem nie wiedział, to pan się możesz z kontraktu wrócić, albo żądać zmniejszenia ceny kupna.

— Panu F. K. 100. Jeżeli matka podarowała córce pieniądze, to odebrać ich jej nie może.

* Spis bezpłatnych bibliotek Tow. Czytelników Ludowych w Poznaniu.

1) Bibliot. przy biurze T. C. L., Strzelecka 31, od 11—1 i od 4—6.

2) Sw. Wojciech 13. X. Prob. Kościelski.

3) Wilda, Gorzka 24, p. S. Dobrowolski.

4) Jeżyce, Wielka Berlińska 69. X. Wróblewski.

5) Sw. Łazarz 15, p. Tel. Zwierski.

6) Przy Tumle. X. Proboszcz Czechowicki.

7) Bramkowa 4. pani Fligasowa, — (dla Tow. żeńsk. młodz. kup.)

Komitet Tow. Czytelników Ludowych na miasto Poznań.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 5 września rb.

(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

nazwa artykułu:	Cena		
	naj-wyższa	naj-niższa	średnia
Ślona znokowa za 100 kg.	5.00	4.00	4.00
Ślano	6.00	4.50	5.00
Groch żółty do gotowania	—30	—28	—30
Groch biały do gotowania	—40	—40	—40
Soczewica	—50	—30	—50
Ziemniaki	3.60	3.40	3.00
Masło za 1 kg.	2.60	2.20	2.40
Jaja za kopę	3.40	3.00	3.20
Mleko za litr	0.18	0.15	0.18
Wołowina	od kuli za 1 kg.	1.80	1.60
	od łopatki	1.70	1.20
	od brzucha	1.30	1.10
Gielęcina	od kuli	2.00	1.60
	od łopatki	1.60	1.40
Skopowina	od kuli	2.00	1.80
	od łopatki	1.80	1.60
Wieprzowina	od kuli	1.80	1.60
	od łopatki	1.80	1.60
	głowizna i nogi	0.80	0.60
Koniina	sadło	1.50	1.40
	szynka wędz.	2.80	2.40
	słonina	1.80	1.70
		0.60	0.40

Poznań, dnia 2 września rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.

notowane przez Patronat Związku Spółek (Se-kretariat dla „Rolnika“).

towar	Wyborowy		
	średni	południowy	południowy
Pszonica	191	184	176
Żyto	140	133	125
Jęczmień	159	145	133
Owies	148	143	139

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 2 września 1910 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

towar	Za 100 kilogramów:		
	średni	południowy	południowy
Pszonica	19.10	18.40	17.60
Żyto	14.00	13.30	12.50
Jęczmień	15.90	14.50	13.30
Owies	14.80	14.30	13.90

Wrocław, dnia 2 września 1910 r.

dobry tow.	średni tow.		
	najw. najw.	najw. najw.	najw. najw.
Pszonica biała	19.30	18.40	18.80
Żyto	14.00	13.30	12.50
Jęczmień	15.90	14.50	13.30
Owies	14.80	14.30	13.90

Bydgoszcz, 2 września. — (Sprawozdanie Isby handlowej). Pszenica niemiecka, holenderska bez mursonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 195 mk., tak samo pszena 191 mk., — poślednie gatunki niższe notowania. — Żyto niemieckie, dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 140 mk., 121 funtów wagi 133 mk., lepsze gatunki 000 000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 125—127 marek. — Jęczmień dla browarów 142—152 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 138—148 marek. Ceny losu Bydgoszcz.

Berlin, dnia 3 września 1910 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Buchaje:

a) tuczone wyborowe, najmniejszej 15 centnar. 76—80

b) młode żywione młode, dobrze odży-lane starsze - - - - - 66 74

Woły:

a) doskonałe tuczone, najwyższej wagi rze-żnicza, najwyższej 7 lat stare - - - 84—88

b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucze. 72—81

c) młode żywione, młode i stare dobrze odżywiane starsze - - - - - 66—71

Jalowie i krowy.

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rze-żniczej, ważące najmniej 12 centnarów - - -

b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jalowice - - - 67—73

c) młode żywione krowy i jalowice - - - 62—65

Owce.

a) najlepsze jagużki i młode skopy tuczone najmniejszej 15 funtów żywej wagi - - - 85—88

b) lepsze jagużki i starsze skopy tuczone 76—83

c) młode żywione skopy (braki) - - - 73

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo - Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
plac Wilhelmowski nr. 3 I-pr.
Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M
pożyczki i płać od 2-4 i pół procent wedle umowy.



Gramofon darmo!

Na imieniny
jest najpiękniejszym podarunkiem
Pelczyńskiego gramofon

który każdy zupełnie bezpłatnie otrzyma
jeżeli się zobowiąże u mnie płyty kupować. **Cena płyt pozostaje niezmienną** tak, iż nie potrzeba mieć obawy, że płyty drożej opłacają trzeba. Proszę zażądać oferty. Do wszelkich płyt dostarczam teksty tak, iż na pamięć ich się nauczyć można. Co dopiero wyszło z druku libretto część II a. Kto zamówi razem 5 płyt, otrzyma libretto I część darmo, kto zamówi razem 10 płyt, otrzyma libretto II część darmo. Ołbrzymi wybór polskich płyt! Najniższe ceny!

St. Pelczyński, Poznań
ulica Wodna 13 na I-pt.

Na odpowiedź uprasza się dołączyć znaczek 20 fen.



— **Schmidta** —
maszyny do prania ca-
le dębowe szt. 55 M.
żelazne 65 M.

— **Johna** —
maszyny parowe do pra-
nia po 30, 35, 40
mk. za sztukę.

Konwie

20 litrowe do tran-
sportowania mleka bardzo mocne po 7,50 i 8,50 mk. oraz
cięższe i bez gum po 10,50 i 12,00 mk. za sztukę.
Rolasy i żaluzje do okien.

Znaczki

metalowe do wypłaty
przy wybieraniu kartofli.

Aparaty do gotow.

na zapas jarzyn, owoców,
mięsa itd. w użyciu bardzo
praktyczne, cena z 30 słojami
aparatu 28,75 M. poleca

Firma T. Otmianowski, Poznań
Telefon 565. Telefon 565.

Amor

pozostanie najlepszym środkiem do czyszczenia metali



Papierosy
z fabryki

SULIMA
sa
najlepsze.

Specjalność:

Matrapas 3 10 sztuk 30 fen.
Matrapas 4 10 " 40 "
Matrapas 5 10 " 50 "

Jedyna jeneralna agentura i główny skład

S. Zychliński w Poznaniu

Cygara w największym wyborze.

Wszelkie nowości w kar-
tach wizytowych, gładkich,
ze złoceniem brzegiem,
z wyciskami matowymi
itd. zawsze na
kładzie.



Wprawia zęby,
plombuje i wyrwa

L. Nowicki,
dentysta 3773

Poznań, Piotra plac 2.
Telefon nr. 1403.

Po 4 tygodniach
wyrzut skórny

przez
Obermeyera mydło Herba
zupełnie zniki!
Pan Jan Karl, Kąpiele, Kissin-
gen pisze:
„Herba mydłem osiągną-
łem świetny rezultat. Po 4 ty-
god. użyciu wyrzut zupeł. zaga-
nił. Obermeyera mydło Herba
do nabycia w wszystkich apte-
kach i drogeriach a kaw. 50 fen.
30 proc. silniej. preparat 1 mk.

Mydło
Regera
także tylko
40 fen.

1000 MK.
w gotówce (500, 300, 200 marek)
za nowe praktyczne i zysk przynoszące
wynalazki
J. Bett & Co. Berlin S.W. 48.
Warunki przez zastępcę
W. Czayka, Poznań, ul. Królewska 6,
162

Trawne masło natural 10 f.
paczka mk. 8,50 **miód**
pszczoł. mk. 6,00, przesyłka na
próbę pół masła i pół miodu m.
7,50. **Spitzer, Tluste A. 32**
via Breslau. (3953)

PATENTY
uskutecznia szybko i tanio
Biuro patentowe
Knop & Kimer, Jnr.
Poznań, Rycka 8.
Telefon 1735.
Informacja bezpłatnie.

Kto mi wskaże dobry dominiálny
gościniec

do zadzierzawienia, gdzie się znaj-
duje się szkoła i kościół, wypła-
temu 300 marek w gotówce i to
150 marek zaraz po zawarciu kon-
traktu, a zaś te drugie 150 mk.
po udzieleniu konsensu, niech
dohdnie **postlagernd 200**
Kazimierz p. Bythin. (3989)

ładne gospodarstwo

20 mórg dobrej pierwszej klasy
ziemi i łąka, dobre budynki z
żywym i martwym inwentarzem
do sprzedania **Birkendorf nr. 13**,
Kr. Guhrau na Szląsku.

Potrzebuje dobrze wytresowan.

wyżła

w 2 lub 3-ciem polu 3978
Szóstak, Drożdżyc
p. Porthof.

Natur. masło 10 f. paczka
za 8 M., 10 f. kw. miodu 5,50 M.
na pr. 5 f. masła 5 f. miodu 7 M.
P. Epstein Tluste 5, via Breslau.

Ładny skład

z małym mieszkaniem dla przemy-
słowca, rzemieślnika lub kupca
zaraz do wynajęcia **Piekary 7**.

Gospodarstwo

18 i pół morgi z łąkami i wła-
snym toriem, kompl. inwentarzem
do tego są 10 mg. dzierżawnej
ziemi zaraz do sprzed., wpl. 5500
m., 150 mórg ziemi, które da-
dzą się także i na 3 gospodarstwa
rozdzielić, ponieważ są 3 domy
mieszkalne, wplata podług ugody.
Poszukuje **kramu** kolon. na wsi
bez konkurencji. Spieszne zgł.
przyjmuje **Julian Fritsche**,
gospodarz, Zięgelei per Thure,
kolej Netzwalde. (4035)

Pokój i kuchnia za 19,50 mk.
miesięcznie do wynajęcia
św. Marcin 63.

Potrzebny zaraz 3949
urzędnik

kaw., 400-500 mk. w Dom.
Kuchnia bobr. p. Grabow
in Posen.

Poszukuje się zaraz: (3940)
pomoenika gorzelnicz.

do nowo zbudowanej gorzelni z
elektrycznością i suszarnią perek
za odpowiednim wynagrodze-
niem; także (3940)

elewa gospod.

od 1. 10. r. b. do tejże gorzelni.

Elewka
do kuchni, chcąc się wyuczyć
gotowania i gospod. kobiecego,
Zgłoszenia przyjmuje
Dominiun Siedlec
p. Briesen Kr. Schroda.

Dom. Łącznica (Blumen-
wiese per Maxtal Kr. Bromberg)
poszukuje od 1 października br.

ogrodnika

samotnego, pewnego w swym za-
wodzie. 3951

CHŁOPIEC
do posyłek potrzebny od 12
września (3919)
K. Sluchniński, ul. Nowa 1.

Poszukuje zaraz lub od 15-go
września dzielnej

ekspedjentki
do sprzedaży mięsa i kiszek
Georg Schlesinger,
ulica Żydowska 1.

Przyjmę zaraz dzielną

ekspedjentkę

oraz uczennicę z dobr. domu
do towarów krótkich i łokciow.
Henryk Stoiński w Buku.

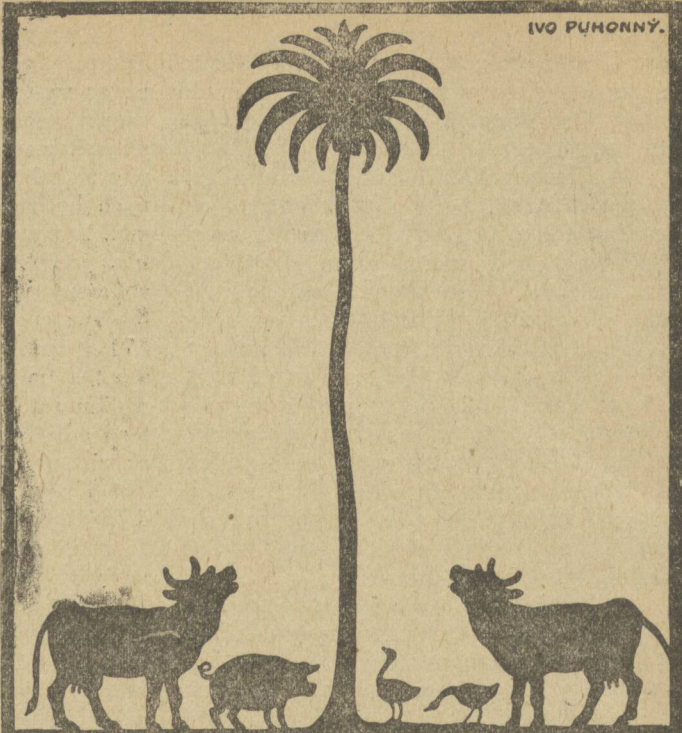
Ucznia

przyjmie zaraz (3976)
J. Wawrzyniak, Poznań,
plac Królewski,
skład kolon., łakoci, win
i miodosytnia.

Młodszy pomoenik

który dopiero naukę ukończył, z
dobrymi referencjami jest potrze-
bny do wyszynku w destylacji
od 1 października rb. **M. Dy-
kiert**, Kostrzyn — Kotschin,
handel korzenny, win i destylacja.

Zastępc. podróżujących
oraz miejsc. poszukuje się na trwa-
łą bieliznę. Najwyższe prowizje.
Ia towar, **Felix Vogt**
Hamburg 15,



Jak ta palma

która na ziemi przewyższa chodzący
świat zwierzęcy, tak przewyższają tłuszcze
roślinne **PALMIN** i **PALMONA** (roślinne
masło Margaryna) tłuszcze zwierzęce. prz. z swą
czystością i wysmienitością. Tego dowodzi najlepiej ta
okoliczność, że **Palmin** i **Palmona** coraz więcej wypy-
chają zwierzęce tłuszcze tak z wykwinnej jak i oby-
:: :: :: watełskiej kuchni. :: :: ::
Palmin do gotowania, smażenia i pieczenia.
Palmona zaś do smarowania chleba.

Rządzca

kawaler 46 lat, szlachcic, w je-
dnym miejscu 10 lat, życzy się
ożenić. Starsze panny lub
wdowy bezdzietne ucze. i gospod.,
raczej się zgłosić pod adr.: **R.
S. postlag. Orchheim**,
Kr. Mogilno. (3988)

Pisarz gosp. w młod. lat
znajdzie zaraz miejsce również
strzelec kaw. (4034)

Posrednik posad
Franciszek Niedzielski
Poznań, Wienerstr. 6 prt. Tel. 1036.

Płatny pobocz. zarobek!
Stare dobrze zaprowadzone
Towarz. zabezpiecz. od
ognia z rozmaitych pobocz. bran-
żami poszuk. na Poznań i okoli-
cę dzielnych **akwizytorów**
na stałą pensję i prowizję. Łask.
oferty uprasza się pod S. A. 20
Rudolf Mosse, Posen.

Ucznia

do składu kol. win i cygar przy-
jmuje zaraz **L. Kubacki**,
Poznań, ul. Półwiejska nr. 6.

Co tylko wyszła!
wdrugiem znacznie po-
większonym wydaniu:

Mówca
Doskonały

zbiór toastów i przemówień po-
ważnych i humorystycznych wiers-
zem i prozą we wszystkich oko-
licznościach życia towarzyskiego,
jako to: na Nowy Rok, zaręczyny,
wesela, chrzciny, imieniny, na
część niewiast, duchowieństwa, na
srebrne i złote jubileusze, na
część mężów zasłużonych w spo-
łeczństwie, na uroczystości, zebra-
niach itd.

Dzielnio to zawiera bardzo ob-
fity zbiór toastów i przemówień
i jest niezbędne dla każdego. —
Szczególniej uwzględniono w zbior-
ze tym przemówienia i toasty
na część pań, panien, duchowień-
stwa itd. wierszem i prozą. Po-
ważne toasty przeplatają humo-
rystyczne i jest dziełko to pra-
wdziwym skarbcem dla tych, któ-
rzy przemawiać chcą.

Cena bez oprawy 75 fen. z fr.
przeselką 85 fen., w opr. 1 M.
z franko przeselką 1,10 M.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań.

Zdolnych pomocników malarskich

przyjmie zaraz na stałe zatrudnienie 4036

J. Wrembel,
zakład malarski, artystyczno-dekoracyjny.
Święty Marcin 66/67. Telefon 915.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezulicka 5
przy Farze. Tel. 207.

Niechl Boerhoff- nad Abschwaben E. G. m. b. H.

meble i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.